

SCENARIUSZ ROZPOCZĘCIA ROKU SZKOLNEGO **w szkole ponadgimnazjalnej**

ABC: W dniu dzisiejszym mija 70 rocznica wybuch II wojny światowej – napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Za chwilę usłyszemy sygnał syreny alarmowej upamiętniający wspomniane wydarzenie. Po usłyszeniu sygnału proszę wszystkich o powstanie i uczczenie minutą ciszy.

XYZ: Wrzesień kojarzy się wszystkim z zakończeniem wakacji, rozpoczęciem roku szkolnego. Jednak pamiętajmy, że nie zawsze tak było. Nie możemy zapomnieć, co wydarzyło się 1 września 1939 r. O świcie wojska niemieckie zaatakowały Państwo Polskie na lądzie, morzu i w powietrzu. W świadomości Polaków, wybuch II wojny światowej był początkiem najtragiczniejszych doświadczeń współczesnej historii, nie tylko naszego państwa ale całej Europy i świata.

ABC: Czy możemy wyrzucić z pamięci tamte chwile naszej ojczyzny? Pamięć tych lat jest wciąż żywa i powinna być przestrożą dla młodego pokolenia. Ten czas bowiem przyniósł ludziom: śmierć, głód, upokorzenia, niewolę oraz niewyobrażalne cierpienia i zniszczenie dorobku wielu pokoleń.

XYZ i ABC: Historio, w pamięci trwaj!

(wybrany wiersz z literatury polskiej dot. okresu wojny)

XYZ:

*Wybiła już godzina.
Dzwonek! Rok szkolny się zaczyna.
Znów dni popłyną pracowite
Nad książką szkolną, nad zeszytem....
Życzę wam wszystkim na początek
Szkolnego roku - samych piątek!*

ABC:

Te życzenia, samych piątek, kierujemy w szczególności do uczniów klas Maturalnych, którzy w tym roku przystąpią do egzaminów dojrzałości. Oby Matura okazała się dla was prosta i przystępna i żeby ten ostatni rok w naszej szkole był nie tylko ciężką pracą, ale również przyjemnością. Mamy nadzieję, że wszyscy rozpoczniecie wymarzone studia i będziecie mile wspominać lata spędzone w naszej szkole.

XYZ:

Nie zapominamy też o naszych pierwszakach! Pamiętajcie, że nie taki diabeł straszny, jak go malują i że każdy z nas był kiedyś w pierwszej klasie. Początki na pewno nie będą łatwe, ale wierzymy, że NASZA szkoła stanie się WASZĄ szkołą a nauka w niej niech będzie dla was owocna i przyjemna.

ABC:

Mamy nadzieję, że pozostali uczniowie też nie spoczną na laurach i będą brać aktywny udział w życiu szkoły, w konkursach, zawodach sportowych i Olimpiadach rozslawiając imię naszej szkoły na terenie powiatu, województwa a na wet kraju.

XYZ:

A wy drodzy nauczyciele? Dla Was 1 września oznacza początek ciężkiego, pełnego pracy roku. Życzymy Wam by współpraca z nami, uczniami, układała się jak najlepiej i abyście osiągnęli sukcesy na polu zawodowym.

ABC: Za nami dwa miesiące wspaniałych, bez trosk wakacji. Nie tak łatwo pożegnać jest nam plażę tonącą w słońcu, błękit nieba, górskie ścieżki wśród zielonych lasów, szalone przygody, wakacyjnych przyjaciół. Ale spróbujemy! Zatem koniec formalności!

XYZ: Zapraszamy na część artystyczną przygotowaną przez uczniów klasy ...

SCENKA – „POWAKACYJNA LEKCJA POLSKIEGO”.

O: Był już dzwonek?

S: Jasne. Co bym bez dzwonka do klasy leciała jak głupia. Na boisku bym została, z Michałem w "tysiaca" pograła, jeszcze.

Wychowawca: Witajcie, dzieci!

Wszyscy: Dzień dobry, pani!

Wychowawca: Bednarski, Bożecki, Burski...

(Odczytuje nazwiska z dziennika. Wyczytani uczniowie odpowiadają: "obecny" w międzyczasie uczniowie głośno rozmawiają i przeszkadzają nauczycielowi)

Wychowawca: Zaczniemy dzisiaj lekcję od przypomnienia wniosków, do jakich doszliśmy na naszym ostatnim spotkaniu! Kim był Boryna? Dominika, słuchamy cię.

D: Mówmi, mów mi!...

O: Nie dosłyszałam pytania...

D: Nie dosłyszałam pytania... Znaczy, co wiem o Borynie? Więc, co wiem...

O: W powieści...

D: Więc Boryna w swej powieści opisuje... znaczy...

S: Nie, nie!

D: Oczywiście, przepraszam, pomyliłam się. Gdyż Boryna w swoim wierszu... opisuje...

O: Czyś ty zgłupiała?

D: Czyś ty zgłupiała? No, przestań mi podpowiadać. Przecież ja wiem, tylko się nie mogę skupić.

Wychowawca: Olu, czemu wciąż jej podpowiadasz?

O: Że niby ja podpowiadam, tak? Chyba sobie pani żartuje ze mnie. Od początku lekcji nawet ust nie zdążyłam otworzyć. Może ktoś z tyłu podpowiada?

D: Jak z tyłu, jak my w ostatniej ławce siedzimy.

O: To było nas nie sadzać do ostatniej ławki!

Wychowawca: Dobrze, już dobrze. Wróćmy do tematu!

D: No więc, jak już nadmieniałam... Boryna w swej sztuce teatralnej... opisuje...

K: Nie, nie!

D: Znaczy, ja wiem, tylko się nie mogę skupić, bo na wf-ie zostałam uderzona piłką lekarską. Ona bynajmniej nie leczy, ta piłka. Więc, Boryna...

O: To jest postać!

D: Więc, Boryna... to jest postać...

O: Z powieści!

D: Z powieści...

S: "Chłopi"

D: Chłopi ją często i chętnie czytają, gdyż jest to coś o warzywnictwie, bodajże! Tam pomidory czy pieczarki...

K: Nie!

D: A o czym to jest, co?

S: O chłopach!

D: Znaczy "Chłopi" o chłopach. Takie do śnichu, tam... Kargul, Pawlak... tak śmiesznie gadają...

Wychowawca: Czy przypadkiem nie pomyliłaś bohaterów i utworu? Chodzi o Borynę!

D: Ach, Boryna!

S: Postać z powieści...

D: Boryna to jest postać z powieści, a "Chłopi" to tytuł. I Boryna zdradzała z Antkiem swojego męża...

S: Nie!!!

D: Znaczy nie, nie swojego męża, gdyż jej mąż... A czyjego męża zdradzała?

K: Przecież to był chłop!

D: To co z babą miała zdradzać?

K: Boryna to był chłop!

D: Ach, Boryna! Nie dosłyszałem pytania. Boryna to oczywista był chłop..., znaczy mężczyzna, tylko tak się śmiesznie nazywał, że Boryna..., bo niby ma grabie. I on trudnił się... Czym się trudnił?

K: Był kulakiem.

D: On, bił kulakiem tych chłopów...

K: Nie!...

D: Ale nie wszystkich, tylko tych biedniejszych. Bo bogatsi byli za grubi i się nie przewracali.

Wychowawca: Dziękuję. Przykro mi, że zate rewelacje, które nam dzisiaj przekazałeś, muszę ci postawić ocenę niedostateczną!

D: (...)No to ładny początek roku !

Wychowawca: Przejdźmy więc teraz do tematu dzisiejszej lekcji. Przypomnijmy, co należało przygotować?

M: Mów, bo mnie zapyta!

W: Otóż, na dzisiejszą lekcję uczniowie naszej klasy mieli za zadanie zastanowić się nad następującym problemem, trafnie sformułowanym przez panią, w następujących, na pozór prostych, a przecież jak zawsze przepojonych głębokim humanitaryzmem, słowach: "Zastanów się, kim chciałbyś zostać?" Otóż ja chciałbym zostać...

(słowa te uczeń wypowiada jednym tchem) (Weronika – typ kujona)

Wychowawca: Niety, dziękuję. Dajmy szansę innym !

W: Nie ja... a..., rozumiem. Dlaczego nie ja, przecież się przygotowałam !

M: Ale... ale... Ale ja

Wychowawca: Czy zastanawiałaś się nad tematem?

M: Znaczy... też się zastanawiałam, gdyż było to zadane... że... kim bym chciała zostać? Kim bym chciała zostać? Matko Boska!

W: No, no... no tak. Jak Ci powiem, to potem sama nie będę wiedziała.

M: No... to ja wiem? No to... Jakiś zawód mógłbym mieć, chyba. O!!! Mógłbym w szkolnictwie pracować... Byłabym woźnym... To by wtedy były krótsze lekcje!

W: Postać z literatury...

M: Woźnym z liter... co?

W: Jaką postacią z literatury chcesz być?

M: Panem Tadeuszem mogę być?

W: No, możesz. Ale ja bym ci nie radziła. On tam z tymi mrówkami był zamieszany. Może już lepiej Wojskim?

M: Właśnie się zastanowiłam... że nie chciałabym być panem Tadeuszem, gdyż to świntuch i zjadał mrówkom pożywienie, te... takie... jajeczka. Najchętniej to zostałabym wojskiem... no bo wojsko ma dłużugi...

Wychowawca: Proszę?

M: Długi, cętkowany, kręty...

Wychowawca: Dziękujemy ci za kolejne rewelacyjne chwile tej lekcji!

M: Co, to już nie wolno wojskiem zostawać? Ale rozbrojenie!!!

Wychodzą uczniowie, śpiewając piosenkę na melodię utworu pt. "Zawsze tam, gdzie Ty" w wykonaniu zespołu "Lady Pank".

Zamienię każdą lekcję w przyjemniejszy czas.

I będę się starała, by wiedza poszła w las.

Zamienię każdą kapę na kilka piątek więc.

Nie trzeba mnie już pytać, od razu dajcie pięć!

Już teraz wiem, że lato było po to,

by tak wracać i zмагаć się z głupotą.

Nauczyciel znowu pyta mnie.

Mam wrażenie, że wykończyć mnie tym chce,

bo wie, że nie uczę się.

Nie pytaj mnie o matkę, proszę nie strasz mnie.

Tak bardzo chcę, by znikło, to co idzie źle.

Niech w planie pozostaną same przerwy, bo

zatrzuwać mózgi wiedzą, to przecież czyste zło.

już teraz wiem...

XYZ: Podobała wam się lekcja języka polskiego? Nie upadajcie na duchu! Czas szybko mija! Pamiętajcie o tym, że rok szkolny trwa tylko dziesięć miesięcy, a potem znów - wymarzone wakacje!

XYZ: Kończąc dzisiejszą uroczystość życzę wszystkim wiele radości płynącej z obcowania z nauką, dobrych ocen i samych szczęśliwych dni w murach tej szkoły. A pierwszaków zapewniamy, że możecie zawsze na nas liczyć.

ABC: Teraz przyszedł czas na pierwsze powakacyjne przywitanie kolegów i nauczycieli, no i niestety, na odpisanie planu lekcji na jutrzejszy, pierwszy dzień nauki.

XYZ: Dziękujemy!

*Przygotowała:
mgr inż. Renata Grzyśnik
nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego
im. St. Staszica w Trzciance*